Cena 5 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 208 (1478)
ROK V

PONIEDZIAŁEK

Państwowe Nagrody Artystyczne

WARSZAWA. — W uznaniu wybitnych osiągnięć i zasług w tworzeniu kultury i sztuki Polski Ludowej — Prezydium Rządu, na wniosek Komitetu Państwowych Nagród Artystycznych uchwaliło przyznać Państwowe Nagrody Artystyczne na rok 1950 w dziedzinie literatury, plastyki, muzyki, teatru i kinematografii.

M. in. w dziale literatury przyznano trzy nagrody I stopnia: **Władysławowi Broniewskiemu** — za całokształt twórczości, **Mieczysławowi Jastrunowi** — za powieść biograficzną pt. „Adam Mickiewicz", **Leonowi Kruczkowskiemu** — za utwór dramatyczny pt. „Niemcy".

Mordercze strzały policji nie zastraszą robotników belgijskich

Strajki i demonstracje przeciw powrotowi króla-hitlerowca

BRUKSELA. — Trzeci dzień strajku generalnego belgijskiej klasy robotniczej minął pod znakiem brutalnych ataków uzbrojonych oddziałów żandarmerii na strajkujących.

W Brukseli odbyła się manifestacja antykrólewska, w której udział wzięły **niezliczone rzesze mieszkańców miasta.** Manifestanci zostali bestialsko zaatakowani przez konną żandarmerię. **Kilkadziesiąt osób odniosło poważne obrażenia, w tej liczbie sekretarz generalny Belgijskiej Partii Komunistycznej Lallemand.**

Życie w Brukseli, Liege i Gandawie zamarło. Port w Antwerpii jest niemal całkowicie unieruchomiony. Sekretarz Związku Zawodowego Metalowców Lambien oświadczył, że **ruch strajkowy robotników belgijskich nigdy jeszcze nie miał tak szerokiego zasięgu.**

W Liege wzmocnione oddziały żandarmerii przez trzy godziny atakowały strajkujących robotników. Robotnicy stawiali opór i **zmusili żandarmerię do wycofania się ze śródmieścia.**

Wczoraj przyłączyli się do strajku pracownicy towarzystwa lotniczego „Sabena".

Rząd ogłosił częściową mobilizację wojskową. Wszystkie urlopy w armii zostały cofnięte.

W Brukseli, Liege i Verviers zakazano zbierania się na ulicach w grupach ponad 5 osób.

Strajk objął również znaczną część pracujących Flandrii zachodniej i wschodniej. W Brabancji strajkują wszyscy kolejarze, tramwajarze, robotnicy przemysłu metalowego i elektrotechnicznego.

Dzienniki donoszą, że w niedzielę **rozpoczęła pracę podziemna stacja radiowa strajkujących.** Agencja „Belga" podaje, że rząd wycofał z Niemiec zachodnich oddziały okupacyjne armii belgijskiej i skierował je do okręgów robotniczych.

W miejscowości Grace Berlaur żandarmeria strzelała do robotników, którzy manifestowali na znak protestu przeciwko powrotowi Leopolda na tron. Dwóch robotników zostało zabitych a jeden jest ciężko ranny.

To jest Ameryka...

Gazeta „Trud" zamieszcza notatkę zatytułowaną „Pod wspólnym dachem" o rokowaniach, prowadzonych przez sekretariat ONZ z amerykańską firmą „Sperry - Gyroscope", zajmującą się produkcją sprzętu wojennego i urządzeń radarowych.

W roku 1945 ONZ wydzierżawiła część lokalu tej firmy w Lake Succes. W owym czasie Stany Zjednoczone nie wykonywały swoich gigantycznych planów zbrojeniowych i firma nie miała zamówień. Toteż z radością zawarła korzystną dla siebie umowę z sekretariatem ONZ o podnajęcie części lokalu.

Oddziały fabryczne zostały przebudowane. Urządzono w nich salę posiedzeń, pomieszczenia dla biur ONZ, pokoje dla przedstawicieli prasy. Tam też odbywają się posiedzenia Rady Bezpieczeństwa.

Sytuacja jednak zmieniła się radykalnie w związku z szaleńczym wyścigiem zbrojeń w USA. Macherzy firmy „Sperry - Gyroscope" zorientowali się że mogliby teraz osiągnąć znacznie większe zyski, gdyby ponownie podjęli produkcję broni. I oto oficjalni urzędnicy amerykańskiego aparatu ONZ idą im na rękę. Dziennik „New York Times" donosi, że część pomieszczeń w Lake Success zwrócona zostanie firmie „Sperry - Gyroscope" gdzie ponownie produkować się będzie sprzęt wojenny.

W ten sposób — kończy „Trud", pod wspólnym dachem wytwarzać się będzie materiały wojenne i wygłaszać przemówienia o celach i zadaniach ONZ w kraju imperializmu dolarowego.



Dzień Kolejarza w ZSRR

MOSKWA. — 30 lipca cały naród radziecki uroczyście obchodził Dzień Kolejarza. Wszystkie dworce i parowozownie oraz przedsiębiorstwa kolejowe w ZSRR przybrały odświętny wygląd. Na murach domów widnieją barwne plakaty i transparenty. 200 tysięcy prelegentów wygłosiło pogadanki o rozwoju kolejnictwa radzieckiego. W klubach kolejowych organizowane były wystawy, poświęcone kolejnictwu. W wielu domach kultury odbyły się festiwale filmowe o tematyce kolejniczej.

Ze wszystkich stron kraju nadchodzą meldunki o sukcesach wytwórczych, którymi kolejarze powitali swe święto.

Z rejonów zbożowych donoszą o wielkich sukcesach kolejarzy w walce o przyspieszenie przewozu nowych zbiorów.

Ofensywa w kierunku Pusan

Armia Ludowa wyzwoliła dalsze dwa miasta koreańskie

PEKIN. — Z Phenjanu donoszą, że ogłoszony tam komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, iż na wszystkich odcinkach frontu oddziały ludowe prowadzą w dalszym ciągu zaciekłe walki z wojskami amerykańskimi.

W rejonie Sunczou wojska ludowe kontynuują natarcie i po przełamaniu oporu nieprzyjaciela wyzwoliły miasta Hadong i Huangimni.

W walkach o Hadong wojska ludowe zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Wzięto znaczną zdobycz.

W dniach 27 i 28 lipca samoloty amerykańskie dokonały nalotu na Phenjan i w barbarzyński sposób zbombardowały miasto. Wiele domów mieszkalnych zostało zburzonych. Wśród ludności cywilnej są straty.

Samolot amerykański, uszkodzony wskutek obstrzału przez jednostki piechoty, lądował przymusowo na lotnisku Tajdżon. Pilot i pozostali członkowie załogi zostali wzięci do niewoli.

* * *

WASZYNGTON. — Ogłoszony w Tokio komunikat kwatery głównej generała Mac Arthura donosi, że 30 lipca o świcie wojska północno - koreańskie rozpoczęły zakrojoną na szeroką skalę ofensywę na południowo-zachodnim odcinku frontu w kierunku głównego portu zaopatrzenia wojsk amerykańskich — Pusan.

Silne natarcie rozpoczęło się również na środkowym odcinku frontu, w rejonie miasta Kumchon (w połowie drogi między Tajdżon a Taegu).

W Zachodnim Berlinie władze anglosaskie dokonują rekrutacji mężczyzn, celem „zatrudnienia"(?) ich na Korei.

Tego „list boży" nie przepowiedział...

Kleszczyński dostał 18 miesięcy

za rozpowszechnianie szkodliwych bredni made in USA

GRUDZIĄDZ. — Sąd Apelacyjny w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Grudziądzu rozpatrywał sprawę 20-letniego Agatona Kleszczyńskiego, syna bogatego rolnika z Nowego Dworu, pow. Nowe Miasto, oskarżonego o rozpowszechnianie tzw. listów bożych sekty „świadków Jehowy". Oskarżony zeznał, że w marcu br. otrzymał pocztą z USA taki „list boży" zawierający przepowiednie o bliskiej wojnie, zawieruchach, burzach itp. Jedna z owych „straszliwych burz" zapowiedziana była na dzień 19 lipca br.

Oskarżony przyznał się, że przepisał ów list w 10-ciu egzemplarzach i wysłał go bez podpisu do swych znajomych — twierdząc wykrętnie, że nie zdawał sobie sprawy z dokonanego przestępstwa.

Po przesłuchaniu szeregu świadków zabrał głos oskarżyciel publiczny, który w swoim przemówieniu podkreślił, że oskarżony godził w interes państwa, bowiem wysłane listy spowodować mogły niepokój i popłoch publiczny zwłaszcza w okresie akcji żniwnej.

Wyrokiem Sądu Agaton Kleszczyński skazny został na 18 miesięcy więzienia.

Walka ze stonką trwa

Opieszali rolnicy szkodzą nie tylko sobie, lecz ogółowi

WARSZWA. — Pierwsza faza walki ze stonką ziemniaczaną przebiegła pomyślnie.

Wszystkie wykryte ogniska stonki ziemniaczanej zostały zniszczone.

Mimo sprawnie przeprowadzonych poszukiwań, część owadów stonki (10 proc. według oszacowań fachowców) nie została wykryta. Owady te zdołały złożyć jajeczka, z których wyklute larwy weszły w ostatnich dniach czerwca do ziemi i po przepoczwarzeniu się około 20 lipca zaczęły wychodzić na żer. Druga faza walki ze stonką ma więc na celu wyniszczenie drugiego tegorocznego pokolenia stonki. Do walki tej przystąpiły wszystkie drużyny służby ochrony roślin.

Skuteczne wyniszczenie stonki ziemniaczanej nie jest jednak możliwe bez szerokiego udziału rolników w jej poszukiwaniu i zwalczaniu. W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa i RR nakłada na wszystkich chłopów obowiązek dokładnego przeglądania upraw ziemniaczanych przynajmniej raz w tygodniu.

Rolnicy powinni we własnym interesie nieustannie przeglądać swoje uprawy ziemniaczane i o pojawieniu się stonki natychmiast donosić właściwym władzom.

Nie stosujący się do zarządzeń i opieszali narażają się na wysokie kary administracyjne.

II Konferencja Warszawskiej PZPR

WARSZAWA. — Dnia 30 bm. rozpoczęły się w sali konferencyjnej Rady Państwa obrady II Konferencji Warszawskiej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W Prezydium Konferencji, na którą przybyło ponad 300 delegatów organizacji partyjnych wszystkich dzielnic stolicy zasiedli m. in.: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — wicepremier Hilary Minc i minister Adam Rapacki.

Wśród gorącej owacji powołano prezydium honorowe w składzie Generalissimus Józef Stalin i Prezydent RP Bolesław Bierut.

W pierwszym dniu obrad delegaci i licznie zebrani goście wysłuchali referatu sprawozdawczego pierwszego sekretarza KW PZPR Władysława Wichy o rocznej działalności stołecznej organizacji PZPR i o jej zadaniach w realizacji 6-letniego Planu budowy nowej Warszawy — stolicy Polski Socjalistycznej oraz referatu sekretarza KW Mieczysława Hoffmana o zadaniach warszawskiej organizacji partyjnej na wyższych uczelniach. Nad referatami toczyła się ożywiona dyskusja, która trwała do późnych godzin wieczornych.

Zebrani uchwalili wysłanie listu do przewodniczącego Koreańskiej Partii Pracy — wodza narodu koreańskiego Kim Ir-sena.

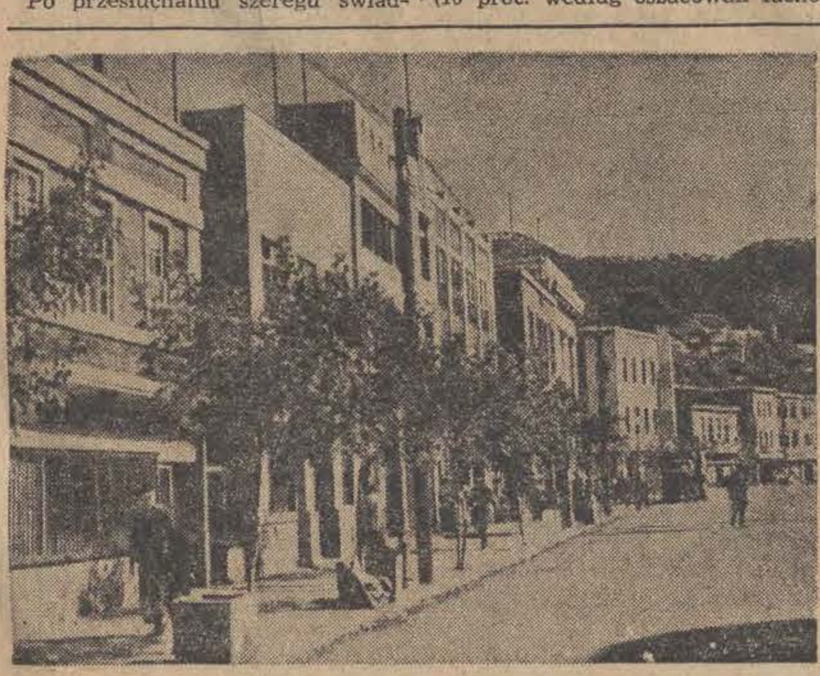


— Zawód?
— SS-man, obecnie bez zajęcia.
— Świadectwa pracy macie?
— Ritterkreuz od fuehrera.
— Przyjęty. Proszę następny.

Ukraińska SRR wykonała przedterminowo plan za II kwartał b.r.

KIJÓW. — Masy pracujące Ukrainy, walcząc o przedterminowe wykonanie powojennego, stalinowskiego Planu 5-letniego, osiągnęły nowe sukcesy produkcyjne.

Duże sukcesy notuje również rolnictwo ukraińskie. Zwiększono znacznie powierzchnię zasiewów bawełny, buraków cukrowych, lnu i innych kultur technicznych.



Jedna z ulic Pusan — kluczowego portu Korei.

Łódź otrzymała nową placówkę walki z rakiem

Przy Państwowym Szpitalu Wojewódzkim w Łodzi otwarto z inicjatywy prof. dr Jerzego Rutkowskiego, prezesa Łódzkiego Towarzystwa Zwalczania Raka, poradnię onkologiczną (przeciw nowotworową).

Uruchomienie poradni nastąpiło w ramach realizacji zobowiązania lipcowego pracowników drugiej kliniki chirurgicznej. (n)

● Związkowe domy kultury
● Świetlice zakładowe
● Kluby fabryczne

Rozbudowa sieci placówek kulturalno-oświatowych wielkim dobrodziejstwem dla milionów ludzi pracy

W oparciu o doświadczenia ostatnich lat akcji kulturalno-oświatowej w Polsce Ludowej oraz korzystając z bogatych doświadczeń radzieckich związków zawodowych Wydział Kulturalno-Oświatowy CRZZ opracował nową strukturę organizacyjną związkowych placówek kulturalno-oświatowych, która została zatwierdzona przez sekretariat CRZZ.

Nowa struktura przewiduje trzy typy placówek a mianowicie: świetlice zakładowe, kluby fabryczne i domy kultury.

ŚWIETLICE ZAKŁADOWE powinny być uruchamiane w miastach przy mniejszych i średnich zakładach pracy, zatrudniających od 200 do 1.000 pracowników oraz na wsi w zespołach PGR.

Świetlica zakładowa obejmuje swym zasięgiem nie tylko pracowników zakładu, lecz również ich rodziny.

W zakres pracy świetlicy zakładowej wchodzą: akcje masowo - polityczne, propaganda współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i innych zagadnień produkcyjnych związanych z walką o wykonanie planów, akcja oświatowa i artystyczna oraz organizowanie kulturalnego wypoczynku.

Do grupy świetlic zakładowych należą również świetlice oddziałowe, stanowiące odpowiednik radzieckich „Czerwonych kącików" (Krasnyj ugołok), a organizowane przy oddziałach większych zakładów pracy, w majątkach PGR oraz w osiedlach mieszkaniowych i bursach.

KLUB FABRYCZNY rozwija w pełni wszystkie formy pracy, charakteryzujące działalność świetlic zakładowych. Ponadto w klubie powinny funkcjonować stałe kino i teatr amatorski. Swym zasięgiem klub obejmuje nie tylko robotników fabryki i ich rodziny, lecz również ludność okoliczną.

Klub fabryczny sprawuje opiekę kulturalną nad dziećmi oraz organizuje systematyczną akcję łączności ze wsią w dziedzinie kulturalno-oświatowej.

ZWIĄZKOWY DOM KULTURY winien dysponować odpowiednią ilością pomieszczeń, w ich liczbie salą widowiskową przynajmniej na kilkaset osób.

Wszelkie prace związkowego domu kultury stanowią wzór dla mniejszych placówek jak kluby i świetlice, toteż od kierownictwa domów kultury wymagane są specjalnie wysokie kwalifikacje.

Dom kultury musi ogniskować pracę uświadomionych politycznie aktywistów kulturalno-oświatowych. Poza masowymi akcjami kulturalno - oświatowymi związkowy dom kultury prowadzi ośrodek metodyczno-instrukcyjny, organizuje konferencje instrukcyjne i seminaria dla pracowników świetlicowych, bibliotecznych itp.

Nowa struktura organizacyjna związkowych placówek kulturalno-oświatowych, dzięki stworzeniu możliwości planowej rozbudowy ich sieci, jak również planowania ich działalności, przyczyni się niewątpliwie do ożywienia prac świetlicowych i zapewni milionom ludzi pracy w Polsce sprawniejszą opiekę kulturalną.

Rozwija się hodowla owiec



Na halach koło Szczawnicy pasie się w sezonie letnim kilkanaście tysięcy owiec. Owcom na halach, zgodnie z wymogami racjonalnej hodowli, zadaje się sól.

Więcej dbałości o żołądki klientów!

Po zamieszczeniu artykułu, domagającego się zwiększenia czystości we wszystkich uspołecznionych przetwórniach spożywczych, otrzymaliśmy informacje, dotyczące zakładu przy ul. Kopernika 44. Zakład ten jest własnością spółdzielni pracy rzeźniczo - wędliniarskiej, powstałej z połączenia „Masarza" z „Przyszłością".

Pracownicy tej spółdzielni nie zwracają należytej uwagi na jakość produkowanych wędlin. Przykładem może być fakt, że w salcesonach trafiają się 10 dekagramowe kawałki mięsa. Co na to kierownictwo spółdzielni? (v)

Ośrodki wczasowe w pobliżu dużych miast przygarną każdej niedzieli liczne rzesze ludności

W okresie Planu 6-letniego przeprowadzone będą na terenie kraju liczne inwestycje w zakresie turystyki.

Między innymi w latach 1949—1955 wybudowane będą dwa domy turystyczne w Warszawie oraz po jednym w Gdyni, Krakowie, Zakopanem i Katowicach. W domach tych zatrzymywać się będą duże, kilkusetosobowe wycieczki przewożone z ośrodków przemysłowych lub wiejskich.

Prócz tego w Płocku i w Rucianach nad Jeziorami Mazurskimi powstaną domy wycieczkowe przeznaczone dla przyjmowania i obsługiwania jedno lub dwudniowych wycieczek. Nowe schroniska powstaną m. in. nad jeziorem Wdzydze, w Szwajcarii Kaszubskiej, na szczycie Babiej Góry, nad Morskim Okiem oraz na Przechybie.

Plan przewiduje również budowę szeregu tzw. stanic czyli punktów, gdzie przechodzący tu ryści będą mogli wypocząć, spożyć posiłek, umyć się itd. Tego rodzaju punkty powstaną przede wszystkim na szlaku Wisły tj. w Otwocku, Magnuszewie, Józefowie, Tarnobrzegu, Grudziądzu, Gdańsku, Turawie i w Ujściu Solnym.

W planie przewidziano również budowę najbardziej nowoczesnych wyciągów górskich. Wyciągi takie powstaną na Szyndzielni i Skrzycznem w Beskidach, w Karpaczu, w Rabce oraz na Krokwi, w dolinie Chochołowskiej i prawdopodobnie w Hali Gąsiennicowej.

W bliskości wielkich miast i ośrodków przemysłowych powstaną ośrodki wczasowe, które zaspokajać będą potrzeby wycieczkowiczów przebywających tam w niedzielę i święta.

Plan przewiduje również budowę tzw. wiejskich baz turystycznych. Powstaną one na wsiach lub w małych miasteczkach leżących na szlakach turystycznych, kolejowych lub pieszych. Turyści znajdą w tych ośrodkach miejsce dla odpoczynku oraz nocleg.

Nasze rady

„WACŁAW": — Wydział Zdrowia przy Radzie Narodowej w Lublinie, dokąd może Pan się zwrócić listownie — poinformuje, w którym szpitalu w Lublinie leczą choroby, o których wspomina Pan w liście do nas.

* * *

ŹLE WYKORZYSTANY TECHNIK: — Kończy się, na szczęście, okres, w którym kwalifikowani pracownicy byli nieodpowiednio wykorzystywani. Skończą się i kłopoty Pana, który mimo wykształcenia technicznego i praktyki 10-letniej, daremnie zabiegał dotychczas o przeniesienie Go z pracy przy biurku, nie mającej nic wspólnego z Pana wykształceniem fachowym.

Obecnie, zarządzeniem władz — na terenie całego kraju odbędzie się rejestracja inżynierów i techników, która obejmie również i Pana. Pozdrawiamy serdecznie i życzymy dobrych osiągnięć.

* * *

ROZŻALONA MATKA: — Służba w szeregach SP jest powszechna, a więc i syn Pani musi ją odbyć bez względu na to, że pracuje i pomaga swojemu ojcu. Zwalniani mogą być wyłącznie jedynie żywiciele rodzin, chorzy, kształcący się w szkołach zawodowych lub odbywający praktykę. W sprawie kształcenia syna w zawodzie — należy się zwrócić do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego — ul. Piotrkowska nr 125.

* * *

STAŁY CZYTELNIK — T. M.: — Pojezierze Mazurskie jest objęte wycieczkami, organizowanymi przez „Orbis". W sprawie bliższych informacji, niechaj Pan zwróci się bezpośrednio — Piotrkowska 68.

Uczą się zawodu



Młodzi chłopcy w szeregach „Służby Polsce" zdobywają kwalifikacje zawodowe.

Na zdjęciu — junacy z pow. łęczyckiego: Jan Bakałarz i Kazimierz Andrzejczak podczas pierwszej lekcji murarki na budowie w Warszawie.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

43)

W ślad za paniami ukazali się również i panowie.

— O, tu jest bardzo płytko! — skonstatował Karwicz.

— W sam raz dla mnie! Muszę bowiem przyznać, że pływam bardzo słabo! — krzyknęła wesoło Anna.

— Niech się pani nie boi! Popłynę jako asekuracja i w razie czegoś wyciągnę panią nie tylko z rzeki, ale nawet z dna morza!

Dopłynęli do zakrętu Warty. Rzeka głębsza tutaj, tworzyła nawet wiry.

— Trzyma się pani? Ach, pani płynie bardzo swoistym stylem.. Nie tak! Mocniejszy wyrzut rękami!... O, już lepiej!... Doskonale! Pani jest jednak pojętną uczennicą... Trochę treningu, a przepłynie pani kanał La Manche — żartował Henryk, który sam był doskonałym pływakiem.

— Trochę się zmęczyłam — powiedziała otwarcie, kiedy dopłynęli do brzegu. Ale wie pan co? Choć z natury nie jestem odważna, nie bałam się ani trochę: wiedziałam przecież, że pan jest przy mnie?

— Ma pani tyle zaufania do mnie?

— Tak! — powiedziała po prostu i rozciągnęła się na piasku.

Woda jest jeszcze za zimna, ażeby pluskać się w niej zbyt długo. Pozostałe towarzystwo idzie za przykładem Anny.

Piasek rozgrzany słońcem ma kolor złocisty. Jego ciepło rozleniwia. Z góry wali się słoneczna pożoga, wysysając ostatnie kropelki wody, błyszczące na ciałach plażowiczów.

— Jak bosko! — pręża się leniwie Alicja Werner, a chwila pachnie dalej sośniną i miętą.

Henryk Karwicz jest jednak zanadto dynamiczny i ma za dużo energii, żeby znaleźć urok w tej przeciągającej się sjeście.

Zrywa się nagle z piasku i woła:

— Dość już tego dolce far niente! Przystępujemy do drugiego punktu naszego programu: do zawodów strzeleckich.

— Hurra! — krzyknęło całe towarzystwo.

Po prawej stronie w sosnowym lesie znajdował się mały wąwóz — idealne miejsce jako strzelnica. Rewolwerów było dwa: jeden kapitana Wolbrzyckiego („Mauser") i drugi (małe płaskie „Parabellum")

Naboi nie brakło, tak że zaraz potem w spokojnym lesie rozległa się gęsta strzelanina.

We współzawodnictwie panów zwycięzcą okazał się kapitan Wolbrzycki, który o kilka punktów był lepszy od Karwicza. Najmniejszą ilość punktów zdobył — jako że był wyraźnie tego dnia podekscytowany — Jerzy Orten.

Teraz rozpoczęły się eliminacje kobiece. Jako pierwsza miała oddać strzały Anna Stamińska.

Zapalony sportowiec Karwicz niejednokrotnie już uczył ją, w jaki sposób obchodzić się z bronią. Śmiało więc wzięła do ręki „Parabellum" i wycelowała w stronę tarczy.

Henryk, pochłonięty dotychczas aranżowaniem zawodów, spojrzał na nią... i rozpłomieniły mu się źrenice.

Pół naga w swoim ciemno-wiśniowym kostiumie, jasnowłosa, smukła, zgrabna, wydała mu się tak śliczna i ponętna, jak nigdy.

Podobała mu się zawsze fizycznie, był jednak zanadto doświadczony, ażeby nie rozumieć, że przy całej swojej pozornej pustocie Anna jest dziewczyną z zasadami i że jakikolwiek brutalniejszy odruch z jego strony mógłby zrazić to subtelne stworzenie.

— Po co przedłużam tę grę? — pomyślał Karwicz i przestał zajmować się dalszym biegiem zawodów.

Zwyciężyła, (raczej dzięki przypadkowi), Erna Torner. Uczczono kieliszkiem wina jej triumf i wzięto się do przywiezionych ze sobą zapasów.

— A deser znajdziemy w lesie! — zaproponowała Alicja Werner. — Idziemy na poziomki.

Poziomki są raczej pretekstem dla poszczególnych par, które stęskniły się za małą romantyczną samotnością we dwoje...

Karwicz — wciąż podniecony — trzyma się boku Anny.

Anna jest w świetnym humorze. Nie przeczuwa, co w tej chwili dzieje się w sercu jej towarzysza. Pochyla się nad małymi krzaczkami i woła triumfalnie, dziecinnym niemal głosem:

— Jaka piękna poziomka! O i druga, jeszcze piękniejsza!... Ta będzie dla pana!

Henryk nie czując smaku poziomki, którą wsunęła mu w usta panna Stamińska, spogląda na jej czerwone wargi.

Przygody Wicka i Wacka



WUJ: — Wejdę na strych!...
WACEK: — Patrz co tu jabłek!
WICEK: — Moglibyśmy narwać, tylko rosną zbyt wysoko...

WICEK: — Mamy szczęście! Tę drabinę przystawię do drzewa!
WACEK: — Dobrze się składa, bo czuję szalony apetyt!

WUJ: — Teraz zejdę... Ojej! Spadam! Ktoś odstawił drabinę! Aha! To moi kochani siostrzeńcy!
WACEK: — Wspaniałe jabłuszka!...

WUJ: — Ha! Złapałem was na gorącym uczynku! Zaraz pogadamy!...
WICEK: — Wujciu! Już nigdy!
WACEK: — Słowo honoru!...

Bezpłatne leki dla ubezpieczonych przebywających w szpitalach

Ponieważ często zdarzało się, że chory członek Ubezpieczalni Społecznej musiał nabywać w prywatnych aptekach leki, jakimi nie dysponował szpital, Min. Zdrowia zarządziło, aby Ubezpieczalnie dostarczały w takich wypadkach własnych lekarstw i specyfików.

Ministerstwo podkreśla, że opłata dzienna za pobyt w szpitalu obejmuje należności za wszystkie świadczenia na rzecz chorego, a więc i za leki.

Jeżeli zaś szpital nie dysponuje chwilowo lekiem potrzebnym choremu, powinien niezwłocznie porozumieć się z Ubezpieczalnią Społeczną i przesłać jej zapotrzebowanie na ten lek. Szpital nie jest obowiązany dostarczać choremu tylko takiego leku, którego nie ma w ogóle na rynku krajowym.

Bufet na dworcu zmienił już gospodarza

Bufet na dworcu Kaliskim ma już od kilku dni nowego gospodarza. Machinacje pani Hałatowskiej nic nie pomogły — i bufet przejęła spółdzielnia.

Matki będą spokojnie pracowały

Żłobek-izolatka pierwszy w kraju

otworzył swe podwoje dla dziatwy robotniczej Łodzi

Piękna uroczystość w ZPB im. Harnama

Wczoraj otwarty został i oddany do użytku pierwszy nie tylko w Łodzi, ale i w całym kraju żłobek - izolatka, mieszczący się na terenie ZPB im. Harnama przy ul. Smugowej nr. 3.

Otoczony starodrzewem, upiększony kwiecistymi rabatami, tujami i bukszpanami — bieleje wśród budynków fabrycznych. Powstał — jak Feniks z popiołów, dźwignięty w rekordowym czasie 3-ch zaledwie miesięcy, przy udziale dzielnej załogi.

Na otwarcie tej pionierskiej placówki przybyli przedstawiciele KC PZPR — ob. Przysudzki, CRZZ — ob. Ferenc, wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej w Łodzi — ob. Bugajski, przedstawiciel Min. Przemysłu Lekkiego — ob. Diament, dyrektor CZPB — ob. Jóźwiak, przedstawiciele Ł.K. PZPR dr Banasz i ob. Kędrak, z ramienia Z.G.Z.Z. Włókniarzy — ob. Fijałkowska i inni.

Z mównicy płynęły gorące słowa życzeń pod adresem rady zakładowej i kolektywu zakładów im. Harnama, którzy pierwsi w kraju zainicjowali budowę żłobka - izolatki. Przedstawicielki robotnic łódzkich: przodownica pracy zakładów im. Świerczewskiego — ob. Okrój oraz przodownica pracy tut. zakładów — ob. Wieczorkiewiczowa w serdecznych słowach zaapelowały do matek-robotnic, aby z ufnością oddawały swoje maleństwa do żłobka, gdzie otoczy się je najtroskliwszą opieką.

Sekretarz organizacji podstawowej — ob. Sosnowski podkreślił ofiarną pracę przy powstaniu żłobka brygady kierownika wydziału mechanicznego tutejszych zakładów — ob. Kopaczewskiego oraz brygady kierownika energetyki — ob. Sewernyiaka. Ofiarny wkład pracy dały również sprzątaczki — członkinie Ligi Kobiet.

Największy jednak rekord — jak informuje dyrektor Łęgosz — pobiła zakładowa Straż Pożarna, która założyła ogródek... w ciągu 12 godzin!

* * *

Zwiedzamy nowy przybytek. W boksach, przedzielonych szklanymi ścianami — bieleją miniaturowe łóżeczka, na których leżą kolorowe laleczki.

Oto mała izolatka dla dzieci zakaźnie chorych. W sąsiedztwie — izolatka dla maleństw, przebywających na obserwacji. Na ogólnej sali, również okolonej szklanymi ścianami, widnieje szereg łóżeczek dla dzieci lekko niedomagających.

Żłobek posiada 86 łóżek. Izba przyjęć, laboratorium, sala zabiegowa, roentgen, lampy lecznicze — dopełniają całości.

Żłobek będzie miał 4 lekarzy, 2 młodszych lekarzy, 4 dyplomowane pielęgniarki oraz zastęp młodszych pielęgniarek.

Dzieci będą tu otoczone stałą opieką lekarską — taką opieką, jakiej nie zdołałaby im dać najtroskliwsza nawet matka! (P)

Dopisał apetyt na Zabawie Ludowej

Zakończono już obliczenia obrotów, dokonanych przez instytucje handlowe podczas ostatniej Zabawy Ludowej w parku na Zdrowiu. Chociaż frekwencja była mniejsza niż na Festynie Pokoju, łodzianie wydali na żywność, napoje i inne artykuły około 20 milionów złotych, a więc prawie dwa razy więcej niż na Festynie.

Przyczyniło się do tego rozszerzenie wachlarza sprzedawanych artykułów i powiększenie punktów sprzedaży. Handel uspołeczniony jeszcze raz zdał egzamin. (m)

Za defraudację 4 lata więzienia

Sąd Apelacyjny w Łodzi rozpoznawał w trybie postępowania doraźnego sprawę z oskarżenia Delegatury Warszawskiej Komisji Specjalnej.

Na ławie oskarżonych zasiadł Alfons Rakoczy, b. kasjer i kierownik biura kierownictwa robót nr 8 Przedsiębiorstwa Robót Komunalnych nr 2 — oskarżony o przywłaszczenie sobie 430.000 zł.

Pieniądze te były przeznaczone na wypłatę dla pracowników oraz na drobne rachunki bieżące.

Sąd skazał Rakoczego na 4 lata więzienia.

Troska DOKP o inwalidów

Specjalne przedziały dla poszkodowanych na zdrowiu

Polskie Koleje Państwowe, nie zapominają o potrzebach podróżnych, którym starają się w miarę możliwości zapewnić jak najdogodniejsze warunki przejazdu. Szczególną zaś troskę wykazują w stosunku do inwalidów wojennych, którzy zasługują na maksimum opieki i pomocy ze strony społeczeństwa.

Inwalidzi wojenni, zwłaszcza ciężko poszkodowani, nie zawsze mogą odbyć długotrwałą podróż w pozycji siedzącej, wobec czego dyrekcja kolei, pragnąc im zapewnić pewne niezbędne wygody, wydzieliła w każdym pociągu po jednym przedziale kl. 3 dla przejazdu inwalidów.

W pociągach pasażerskich dalekobieżnych przedział ten znajduje się w jednym ze środkowych wagonów, natomiast w pociągach pasażerskich miejscowych i podmiejskich — w pierwszym wagonie, przeznaczonym dla pasażerów tuż za parowozem.

Wydzielone przedziały zaopatrzone są z obydwu stron w tabliczki, z napisem „Przedział dla inwalidów wojennych”. Do zajmowania miejsc w tych przedziałach uprawnieni są inwalidzi, posiadający książeczkę inwalidzką, bez względu na stopień utraty ich zdrowia.

Jednocześnie dyrekcja zwraca się z apelem do podróżnych, aby ze swej strony nie uchylali się od okazania należytej pomocy współpodróżnym, poszkodowanym na zdrowiu.

Jedziemy na wczasy

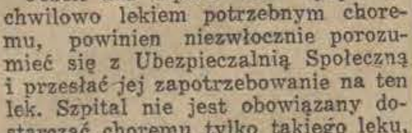
O 66 proc. mniej — Zniżki dla studentów

Korzystać z nich mogą grupy od 10 osób wzwyż

Mało zapewne studentów wie o tym, że Ministerstwo Komunikacji przyznało słuchaczom szkół wyższych 66 proc. zniżkę przy grupowych wyjazdach na wczasy.

Ze zniżki tej korzystają na razie tylko studenci wyjeżdżający na obozy letnie organizowane przez ZSP, a przysługuje ona przecież nie tylko im, lecz także każdej grupie liczącej ponad 10 osób i udającej się do tej samej miejscowości.

Studenci, którzy wyjeżdżają indywidualnie, a chcą skorzystać z przyznanej zniżki, winni porozumieć się między sobą przy pomocy Komitetów Uczelnianych lub Komisji Okręgowej ZSP. Najprościej byłoby zaprowadzić listy studentów wyjeżdżających do poszczególnych miejsc wczasowych w Komitecie ZSP każdej uczelni. (l)



Nauczyciel pyta ucznia:

— Ile sekund ma minuta?

— To zależy jaka. Męska, czy żeńska?...

— Nic nie rozumiem — irytuje się nauczyciel.

— A no tak. Bo jak tatuś mówi, że będzie gotowy za minutę, to wtedy ona trwa 60 sekund, a jak mamusia — to 600 sekund...

* * *

Pan Hipolit przyszedł z wizytą do państwa Kociołek. Nagle przy stole ziewnął głośno.

— Ach, przepraszam... — szepnął zmieszany.

— Panu się chyba u nas nudzi? — pyta z uśmiechem gospodyni.

— Odwrotnie, proszę pani — odpowiada pan Hipolit — to z głodu...

CIEPŁO NAM BĘDZIE ZIMĄ

Opał dla świata pracy

dotrze do najdalszych miejscowości w kraju

Zamówienia zbiorowe wykonane będą w terminie

Wprawdzie słońce przygrzewa jeszcze zupełnie mocno, ale nie ulega wątpliwości, że już za kilka tygodni zacznie się jesień i trzeba będzie pomyśleć o opale na miesiące zimowe.

Nikt jednak nie potrzebuje się obawiać — opału mamy i będziemy mieli pod dostatkiem.

Potrzeby świata pracy w znacznym procencie będą pokryte w drodze wykonania zbiorowych zamówień, złożonych za pośrednictwem rad zakładowych i kół związkowych.

— Zamówienia te będą całkowicie i w terminie wykonane — stwierdzili przedstawiciele Min. Handlu Wewn. i Centrali Zbytu Węgla na naradzie opałowej z pełnomocnikami wszystkich województw.

Ilość węgla przeznaczona na potrzeby opałowe ludności jest w rb. dwukrotnie większa niż np. w roku 1946 i w ostatnich latach przedwojennych.

Specjalne wysiłki podejmuje się dla zapewnienia dowozu węgla do okolic pozbawionych dogodnej komunikacji kolejowej, a m. in. do terenów przyczółkowych.

Ponadto rady narodowe i organizacje gospodarcze położą specjalny nacisk na **zaopatrzenie ludności niektórych terenów w opałowe drzewo niegatunkowe a spółdzielczość samopomocowa zapewni znaczne zwiększenie dostaw torfu, jako środka opałowego, który nadaje się do lokalnego wykorzystania na szeroką skalę**

W miastach, w których znajdują się gazownie, nastąpi zwiększenie sprzedaży koksu i tzw. pospółki pogazowej.

Sklepy przygotowane na przyjęcie młodzieży szkolnej

Wakacje są jeszcze w pełni, ale już za dwa tygodnie rozpoczną się pierwsze zakupy, związane z rozpoczęciem roku szkolnego.

Na przyjęcie młodocianych klientów czekają przede wszystkim sklepy branży papierniczej i MHD.

Magazyny pełne są zeszytów i brulionów w kratkę i wszelkiego rodzaju linijki.

Nie zabraknie też stalówek, gumek i ekierek, ani innych przyborów szkolnych.

ŁKS Włókniarz — Ogniwo Kraków 2 : 0 (2 : 0)

Takiej gry nie chcemy!

Piłkarze sprawili łódzkiej publiczności przykrą niespodziankę — Oby jak najmniej tak brzydkich spotkań ligowych



A więc mieliśmy wczoraj pierwszy po wakacyjnej przerwie mecz ligowy w Łodzi. Wątpliwe jest jednak, czy wśród 10-tysięcznej rzeszy publiczności znaleźlibyśmy kogoś, kogo by poziom tego spotkania zadowolił. Niestety, aż nadto przypominało ono, szczególnie w drugiej połowie, brutalną kopaninę na głuchej prowincji, gdzie nie zna się zasad gry w piłkę nożną.

Objaw tym smutniejszy, że przecież tak w jednej jak i w drugiej drużynie grają zawodnicy, którzy nie jednokrotnie mieli zaszczyt bronić barw narodowych. A już napiętnowania godny jest wybryk Parpana, który uderzeniem w twarz sprowokował zajście z Hogendorfem.

Nie to jest jednak najważniejsze. Mecz był brzydki także z wielu innych powodów. Przede wszystkim — brak w nim było jakichkolwiek akcji, w miejsce których stosowano grę „od przypadku do przypadku". Rzecz dziwna o tyle, że przecież napad gospodarzy składa się z dobrego materiału. Trzeba mu tylko bardziej wpajać dążenie do gry, opartej na pewnych prawidłach taktycznych. Pozyskanie dla zespołu jakiegoś dobrego trenera byłoby bardzo wskazane.

Indywidualnie każdy z napastników ŁKS Włókniarza posiada jakieś walory, cóż z tego jednak, kiedy atak jako całość nie wykazał wczoraj dużej wartości. Patkolo — doskonały technicznie, pięknie zwodzący ciałem — nie znajdował zrozumienia wśród kolegów, gdy w niektórych sytuacjach zmieniał pozycje. Baran — bombardier — dał się znowu poznać jako indywidualista, który mógłby się przyczynić do podwyższenia wyniku, gdyby częściej oddawał piłki innym. Hogendorf denerwował swymi częstymi „spalonymi", Koźmiński natomiast i Janeczek odznaczali się pracowitością, która jednak w efekcie zbyt dużo korzyści nie przynosiła.

Co się działo na tyłach? Tutaj pierwsze skrzypce grał Szczurzyński w bramce, którego dawno nie widzieliśmy w tak świetnej formie. O ile zaś mógłby mu się wczoraj wydarzyć przykry wypadek w postaci wpuszczonej bramki, miałby to do zawdzięczenia Urbanowi. Jego nieostrożne oddawanie piłki do tyłu aż prowokowało napastników krakowskich do wykorzystania takich okazji.

Jeśli chodzi o gości, publiczność łódzka na próżno chciała się w niektórych zawodnikach krakowskich dopatrywać walorów kadrowego zawodnika. Zawiódł Parpan, który wobec szybkiej gry łodzian był prawie bezsilny, zawiódł Poświat, Kuczyński a nawet Rybicki nie miał swego dnia. Najlepiej stosunkowo spisała się para obrońców — Glimas i Gędłek.

Przebieg gry:

Łodzianie od pierwszej chwili zdobywają przewagę. Już w 2 min. przynosi im prowadzenie ze strzału Patkoli, który otrzymawszy piłkę od Janeczka, błyskawicznie kieruje ją do bramki. W 19 min. Misiak ma doskonałą okazję do wyrównania, nim się jednakże zdecydował na strzał, Szczurzyński „wyłuskał" mu brawurowo piłkę spod nóg. Po chwilowej przewadze gości łodzianie znowu napierają na bramkę Rybickiego. Brak współpracy w napadzie jest jednak powodem niewykorzystania kilku dogodnych momentów. Wreszcie w 40 min. gry Janeczek, po solowym raidzie mija obrońcę i wybiegającego naprzeciw Rybickiego i przenosząc piłkę nad ostatnim, zdobywa drugi punkt dla Włókniarza.

Po zmianie stron gra jest bardziej wyrównana, ale też bardziej brutalna. Zniesiono z boiska Rybickiego, usunięto Parpana i Hogendorfa, obandażowano głowę Misiakowi. Mimo ostrej gry, wynik ustalony w pierwszej połowie meczu nie uległ zmianie.

Sędziował bardzo nierówno Szleifer ze Szczecina, który swymi orzeczeniami wprowadzał zdenerwowanie tak na trybuny jak i na boisko. Trzeba również wymienić nazwisko sędziego liniowego Szumlaka, który bardzo się wczoraj napracował, wymachując często chorągiewką — kiedy trzeba, a jeszcze częściej — kiedy nie trzeba.

Triumf sztafety ŁKS Włókniarz

W przerwie wczorajszego meczu ligowego w Łodzi, sztafeta ŁKS Włókniarz ustanowiła nowy rekord okręgu. Biegnąc w składzie: Pawłowski, Puchowski, Antonowicz i Tułecki pokryła dystans 400 — 300 — 200 — 100 m (sztafeta szwedzka) w czasie 2:05,4 min., a więc o 3,2 sek. lepszym od poprzedniego rekordu.

TEATRY

Powszechny — Teatr nieczynny.

Im. Stefana Jaracza — W poniedziałek, dnia 31 lipca br. o godz. 19 ostatnie przedstawienie Państwowej Opery Śląskiej w Łodzi, — „CYGANERIA".

Nowy — Teatr, nieczynny.

Osa — „ŚLUBY MURARSKIE" -- czyli wodewil warszawski — godz. 19.30.

Lutnia — Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA — Spotkanie nad Łabą — 15, 17.30, 20.
BAŁTYK — Czerwony rumak — 17, 19, 21.
BAJKA — Klęska szpiega — 18, 20.
GDYNIA — Program aktualności nr 28.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Podróże Gulivera — 18, 20
POLONIA — Cztery pokolenia — 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Oni mają ojczyznę — 18, 20.
ROBOTNIK — Nauczycielka bawi się — 18, 20.
ROMA — Wyspa szczęścia — 18, 20.
REKORD — Młodzi marynarze — 18, 20.
STYLOWY — Na morskim szlaku — 18, 20.
ŚWIT — Śluby kawalerskie — 18, 20
TĘCZA — Moja miła — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Tragiczny pościg — 16.30, 18.30, 20.30.
WISŁA — Maszeńka — 16.30, 18.30, 20,30.
WŁÓKNIARZ — Czerwony rumak — — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — Maaret — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Przybrana córka — 17,30, 20.

Niedzielny plon

na boiskach krajowych

Pierwsza liga państwowa ruszyła znowu do boju o punkty

Wczorajsza niedziela zapoczątkowała drugą rundę rozgrywek o mistrzostwo ligi państwowej. Oto wyniki spotkań, rozegranych na boiskach krajowych:

GWARDIA KR. — KOLEJARZ P. 3:2 (3:2).

Gwardia Kraków odniosła nikłe, lecz zasłużone zwycięstwo nad poznańskim Kolejarzem 3:2 (3:2). Bramki padły w następującej kolejności: prowadzenie dla Kolejarza zdobył w 7 min. Kołtuniak, w 11 min. Słoma podwyższył z rzutu karnego na 2:0. W 30 min. Rupa uzyskuje pierwszą bramkę dla Wisły. W 35 min. Mordarski wyrównuje na 2:2. W 39 min. Cisowski ustala wynik dnia.

Początkowo silnie przeważa Kolejarz, uzyskując w krótkich odstępach czasu 2 bramki. Następnie Gwardia dochodzi do głosu i w ciągu 9 min. doskonałej gry, zdobywa kolejno 3 bramki. Mimo naporu gospodarzy w drugiej połowie gry Gwardia utrzymuje wynik.

CWKS — ZW. WARTA 3:0 (0:0)

Drużyna wojskowych odniosła zdecydowane zwycięstwo, będąc zespołem lepszym w każdej linii. CWKS miał wysoką przewagę, zwłaszcza w pierwszej połowie gry, lecz nie wykorzystał jej cyfrowo. Po przerwie Warta dochodzi coraz częściej do gołsu i uzyskuje okresami przewagę w polu, jednak atak gości był bezradny wobec skutecznej gry drużyny wojskowej. W wyrównanym zespole zwycięskim wyróżnili się: Górski i Ochmański w ataku, Orłowski w pomocy, obrońca Piotrowski. Z drużyny poznańskiej dobrze grał bramkarz Krystkowiak, w napadzie natomiast niebezpieczny był Artur. W czasie meczu byli kontuzjowani: Pyda i Łyszczarz CWKS, lecz po kilkuminutowej przerwie powrócili na boisko.

GÓRNIK R. — BUDOWLANI 3:0 (1:0).

Rewanżowe spotkanie Budowlanych z Chorzowa i radlińskiego Górnika, rozegrane w Radlinie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 3:0 (1:0). Budowlani wystąpili w osłabionym składzie, bez Spodziei i Muskały. Bramki zdobyli Franke 2 i Dybała — 1. W drużynie zwycięzców wyróżnił się Franke. Budowlani grali bardzo słabo i tylko przytomne interwencje bramkarza uratowały ich od wyższej porażki.

UNIA RUCH — KOLEJARZ W. 4:1 (3:0).

Na tle doskonale grającej jedenastki chorzowskiej, Kolejarz wypadł słabo, przy czym zupełnie zawiodła obrona oraz bramkarz Borucz, autorzy wielu niebezpiecznych sytuacji pod własną bramką. Początkowo gra była wyrównana. W 20 min. Łabęda strzelił pierwszą samobójczą bramkę, a w minutę później Brzozowski drugą. Breiter dopełnił przy tej bramce tylko formalności. Od tej chwili Ruch opanował zupełnie boisko i nie oddał już inicjatywy do końca spotkania. W drugiej połowie gra toczyła się momentami wyłącznie na polu karnym warszawian. Dalsze bramki dla zwycięzców zdobyli Cieślik w 43 min. i Breiter w 20 min. po przerwie. Honorowy punkt dla Kolejarza uzyskał Wesołowski w 33 min.

Sędzia Kropicki ze Szczecina nie uznał dwóch bramek, zdobytych przez ślązaków. Widzów 25 tysięcy.

Kto będzie lepszy?

Skonecki i Asboth w finale

Zacięta walka mistrza Polski z Adamem

Padający w Sopocie deszcz uniemożliwił w niedzielę przeprowadzenie dalszych rozgrywek w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Polski. Gry rozpoczęły się dopiero po południu.

W pierwszym półfinale gry pojedynczej mężczyzn Asboth (Węgry) zwyciężył Caralulisa (Rumunia) 6:1. 6:1, 6:2. Węgier miał zdecydowaną przewagę we wszystkich setach. Gra toczyła się w głębi kortu.

W drugim półfinale Skonecki zwyciężył Adama (Węgry) 8:6. 7:5, 6:0. Walka była bardzo zacięta. Adam wykazał dobrą formę jedynie w dwóch pierwszych setach. W trzecim załamał się psychicznie i, będąc w słabej kondycji, przegrał seta 0:6.

W pierwszym secie przy stanie 5:4 Skonecki miał dwa setbole. Następnie przy stanie 6:5 również dwa setbole miał Adam. Drugi setbol był także bardzo emocjonujący Walczono zacięcie o każdą piłkę. Skonecki prowadził 4:2. Adam wyrównał a następnie prowadził 5:4, jednak Skonecki wygrał seta 7:5. W trzecim secie Adam jest wyraźnie osłabiony i przegrał łatwo. Set ten trwał 16 min.

W półfinale gry mieszanej para polska Jędrzejowska — Skonecki prowadzi z Węgrami Erdoedi — Adam 3:1 w pierwszym secie. Mecz został przerwany z powodu deszczu.

Tabelka

Po wczorajszych meczach zaszły przeszeregowania jedynie w górze i środku tabeli. Oto jej obecny układ:

1) Związk. Kr	12	17	27:13
2) Unia Ruch	12	17	27:14
3) Gwardia Kr.	12	16	22:12
4) CWKS	11	13	23:16
5) ŁKS Włók.	12	13	24:22
6) Górnik R.	12	12	16:15
7) Kolejarz W.	12	12	22:25
8) Ogniwo Kr.	12	11	16:16
9) Kolejarz P.	12	10	19:26
10) Górnik	12	9	16:33
11) Budowlani Ch.	11	8	9:15
12) Zw. Warta	12	4	10:24

Kto najlepiej strzela

W Szczecinie zakończyły się pierwsze po wojnie mistrzostwa w strzelaniu. W najciekawszej konkurencji mistrzostw—w strzelaniu do rzutków, po zaciętej walce zwyciężył trzykrotny mistrz świata Kiszkurno (Warszawa) — 259 pkt. Drugie miejsce zajął Ziegenhierte (Warszawa) — 258 pkt., trzecie — Łyskowski (Łódź) — 254 pkt. Na czwartym miejscu znalazł się najmłodszy uczestnik mistrzostw Zajączkowski (Warszawa) — 253 pkt.

Szwedzi najlepsi w Europie

Szwecja wygrała finałowe spotkanie strefy europejskiej o Puchar Davisa, dzięki prowadzeniu w drugim dniu meczu z Dania 3:0.

Decydujący o zwycięstwie punkt zdobył debel szwedzki: Johansson-Davidsson, zwyciężając parę duńską Nielsen, Ulrich 6:2, 6:2, 6:2.

W meczu międzystrefowym Szwecja grać będzie ze zwycięzcą strefy amerykańskiej — Australią.

Widzew wraca z punktami

W spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo II klasy państwowej padły w grupie zachodniej następujące wyniki:

W Szczecinie: Gwardia — Budowlani Gdańsk 2:2 (2:1).

W Bydgoszczy: Kolejarz — Kolejarz Toruń — odłożony.

W Radomiu: Związkowiec — Widzew Łódź 2:5 (0:3).

W Świdnicy: Budowlani — Wł. Bzura Chodaków 0:1 (0:0).

W Ostrowiu: Kolejarz — Stal Sosnowiec 1:4 (1:4).

Jak z rękawa... Sałyga sypie rekordami



Zawodnik łódzkiej Gwardii — Sałyga, ustanowił w niedzielę na torze w Krakowie nowy rekord godzinny, przejeżdżając w ciągu 60 minut 41,180 metrów. Sałyga pobił również rekord Polski na dystansie 50 km wynikiem :14:18 oraz po drodze poprawił 5 rekordów na dyst od 15 do 35 km: 15 km — 22:01,8, 20 km — 29:20,3, 25 km — 37:19,8, 30 km — 44:46, 35 km — 52:47.

Łucznicy biją rekordy świata

W sobotę, 29 bm. na odbywających się w Kopenhadze łuczniczych mistrzostwach świata, pobito 7 rekordów światowych: 4 — w konkurencji kobiecej i 3 w męskiej.

Po trzech dniach mistrzostw punktacja ogólna przedstawia się następująco:

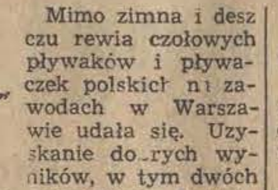
Mężczyźni: 1) Deugten (Szwecja) 2.396 pkt., 2) Holben (Dania) 2.201 pkt., 3) Reynolds (USA) 2.164 pkt., 4) Hadas (CSR) 2.110 pkt.

Kobiety: 1) Lee (USA) — 2.525 pkt., 2) Richards (USA) — 2.272 pkt., 3) Windahl (Szwecja) — 2.149 pkt., 4) Kurkowska Spychajłowa (Polska) — 2.143 pkt.

Pływacy nie żartują

Nowe rekordy w basenie

Dobre przygotowanie czołówki przed meczem z ČSR



Mimo zimna i deszczu rewia czołowych pływaków i pływaczek polskich na zawodach w Warszawie udała się. Uzyskanie dobrych wyników, w tym dwóch rekordów Polski, świadczy o dobrym przygotowaniu czołówki pływackiej na zakończonym niedawno obozie w Bielsku.

Na 800 m dow. — Gremlowski poprawił o 2 sek., należący do niego rekord Polski, uzyskując wynik 10:49,8. Drugim był Jera w czasie 11:8,8. Drugi rekordowy wynik osiągnął Dobrowolski na 400 m klas. — 6:02,6. Poprzedni rekord należał do Nikodemskiego i wynosił 6:12,3. Drugie miejsce zajął Nikodemski — 6:10,0. 3) Kuklok — 6:11,2. 4) Szołtysek — 6:21,0.

Pozostałe wyniki:

100 m grzbiet.: 1) Boniecki — 1:15,8. 2) Kękuś — 1:18,2.

100 m dow.: 1) Ludwikowski — 1:03,4. 2) Mroczkowski — 1:03,7. 3) Ciężki — 1:05,8. 4) Gadzikiewicz — 1:08,7. 5) Jaworski — 1:08,8.

400 m dow. kobiet: Dzikówna — 6:13,5. 2) Przyborowicz — 6:14,0. 3) Kowalska — 6:21,4.

200 m klas.: 1) Dobranowska — 3:11,0. 2) Proniewicz—3:12,6. 3) Mrozówna — 3:17,6. 4) Malinowska — 3:25,4.

100 m dow.: 1) Szymańska—1:18,5. 2) Sobczak — 1:20,0. 3) Kowalska — 1:22,0. 4) Dzikówna — 1:22,6.

200 m grzbiet.: 1) Fijałkowska — 3:21,8.

Skoki z trampoliny wygrał Bredlich, przed Brendlarem. W meczu piłki wodnej kadra waterpolistów pokonała drużynę pływaków 14:3 (4:1).

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ, tel 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul Piotrkowska 102-a — Dział Miejski. tel 129-13 — Sportowy, telefon 137 47 — Ogłoszeń: Piotrkowska 104-a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY" — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 150 zł przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII 8660 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy. D-1-20404